

W. Tabaczyński

Sprawozdanie z posiedzeń zespołowej Katedry Apologetyki na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie za rok ak. 1967/68 i 1968/69

Studia Theologica Varsaviensia 8/1, 361-375

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**SPRAWOZDANIE Z POSIEDZEŃ ZESPOŁOWEJ KATEDRY
APOLOGETYKI NA WYDZIALE TEOLOGICZNYM
AKADEMII TEOLOGII KATOLICKIEJ W WARSZAWIE
ZA ROK AK. 1967/68 I 1968/69**

W roku ak. 1967/68 odbyło się pięć posiedzeń zespołowej katedry apologetyki.

1. Posiedzenie w dniu 20 listopada 1967 r. Referat na temat „O historyczności Jezusa z Nazaretu” wygłosił ks. dr E. T o m a s z e w s k i (Wrocław). Treść referatu. Zagadnienie Jezusa historycznego pokrywa się w zasadzie z problematyką wiarygodności ewangelii i wiąże z kwestią stosunku Jezusa historycznego do Chrystusa wiary, czyli historycznych podstaw światopoglądu chrześcijańskiego. Apologetyka naukowa winna zrewidować swoje stanowisko wobec tych zagadnień w świetle ostatnich osiągnięć badawczych. Apologetyka doby dzisiejszej nie może już posługiwać się ewangeliami jako źródłami, z których dałoby się bezpośrednio poznać mesjańską i eklezjologiczną świadomość Jezusa z tego względu, że ewangelie nie stawiają przed nami Jezusa wprost, lecz poprzez nauczanie Kościoła.

Stąd apologetyka musi podjąć trud odszukania najstarszej tradycji o Jezusie, by określić, w jakim stopniu roszczenia, przypisywane Mu przez tradycję i podjęte przez kerygmat, odnoszą się do samego Jezusa i sięgają Jego osoby.

Ponadto apologetyka wbrew poglądom Bultmanna i jego szkoły, opowiadając się za tożsamością Jezusa historycznego

z Chrystusem wiary, winna dokładniej określić charakter świadectwa historycznego jako czynnika łączącego życie Jezusa historycznego z kerygmatem o Chrystusie, gdyż świadectwo nie tylko decyduje o związku między treścią wiary chrześcijańskiej a życiem Jezusa, ale także naprowadza na wybór właściwej metody, przy pomocy której można w sposób krytyczny rozpoznać fakt objawienia.

Na początku dyskusji ks. E. T o m a s z e w s k i, nawiązując do swej podróży wakacyjnej do ośrodków naukowych w Niemczech, wyraził jako aktualny dezyderat zaznajomienie tych ośrodków z systemem apologetyki totalnej nieznanym względnie mało znanym na Zachodzie. Wysłunięto projekt, by w pierwszym rzucie na temat ogólnej struktury apologetyki totalnej zamieścić kilka informacyjnych artykułów w prasie naukowej niemieckiej i francuskiej. Mogłoby tu wchodzić w grę również czasopismo „*Concilium*” (sekcja *problèmes frontières*). Materiał do artykułów dostarczyłby ks. prof. W. Kwiatkowski. Ks. T o m a s z e w s k i wyraził zgodę na sondaż w znanych mu ośrodkach myśli apologetycznej na Zachodzie co do możliwości opublikowania takiego artykułu względnie artykułów.

W dyskusji nad referatem ks. prof. W. K w i a t k o w s k i zwrócił uwagę, że w przejściu od Chrystusa kerygmatu do Jezusa historii ogniwem łączącym obydwie płaszczyzny jest świadectwo.

Ks. dr W. H ł a d o w s k i wskazał na trzy aktualne ujęcia tego zagadnienia: 1. w wersji Bultmanna, według której treść wiary nie zależy od historii, 2. w wersji grupy apologetyków zachodnich, według której wiara jest niemożliwa bez oparcia jej o podłoże faktów historycznych. Jednakże ze względu na wieloznaczność, jaka występuje przy interpretacji tych faktów, apologetyka, chcąc opracować w sposób krytyczny przedmiot swych badań, obiera jako jedynie właściwą dla tego celu metodę historyczno-teologiczną. 3. w wersji odpowiadającej egzegezie tradycyjnej. Według niej treść wiary zależy od historii, której punkty węzłowe da się z naukową pewnością ustalić.

Ks. adiunkt J. M y ś k ó w wysunął dezyderat dokładniejszego sprecyzowania myśli przy rozgraniczeniu trzech wymienionych stanowisk, zwłaszcza gdy chodzi o poglądy Bultmanna.

Ks. prof. R. P a c i o r k o w s k i, podsumowując dyskusję, wskazał na potrzebę dalszych prac ze strony apologetyków w kierunku nowego naświetlenia tezy chrystologicznej wobec tendencji umiarkowanej demityzacji ewangelii w ośrodkach tradycyjnych.

2. Posiedzenie w dniu 17 grudnia 1967 r. Referat na temat „O próbach systematyzacji apologetyki w ujęciu R. Latourelle'a” wygłosił ks. dr E. T o m a s z e w s k i (Wrocław). Treść referatu. Według L a t o u r e l l e 'a apologetyka jest prawdziwą teologią, którą uprawia człowiek wierzący pod kierunkiem Kościoła, szukając racjonalnego wytłumaczenia i uzasadnienia swej wiary.

O teologicznym charakterze apologetyki decyduje jej cel, którym jest poznanie objawienia. Apologetyka rozpatruje to objawienie pod kątem faktu historycznego. Rozpoznanie tego faktu dokonuje się na drodze naukowego wykładu znaków Boga w historii. Znaki jako wyraz Bożej interwencji świadczą o wiarygodności religii chrześcijańskiej. Według Latourelle'a apologetyka dowodzi swych tez racjonalnie, a wnioski z rozumowania dają jej pewność moralną. Latourelle wiąże ściśle apologetykę z dogmatyką w tym znaczeniu, że dopiero perspektywa dogmatyczna rzeczywistości chrześcijańskich pozwala w pełni zrozumieć ich funkcję apologetyczną. Każda rzeczywistość chrześcijańska ma podwójny aspekt: wydarzenia i tajemnicy. Wydarzeniem zajmuje się apologetyka, tajemnicę zaś bada dogmatyka. Jednak tych dwóch aspektów nie wolno oddzielać w imię metod, ale należy je badać całościowo. W oparciu o powyższe założenia Latourelle przygotowuje pracę pt. „Theologia signorum revelationis”. Część tej pracy została już opublikowana w postaci artykułów w czasopiśmie „Gregorianum”.

Można stwierdzić u Latourelle'a brak uznania dla apologetyki w ujęciu religioznawczym, które pozwala jej zajmować się nie tylko chrześcijaństwem, ale także innymi religiami. Zdaniem autora referatu ujęcie apologetyki według propozycji szkoły

warszawskiej odpowiada w pełni wymaganiom krytyki naukowej i wykazuje, że w drodze naturalnej można uzyskać wiarę historyczną, która zupełnie wystarcza do wykazania konieczności i obowiązku przyjęcia chrześcijaństwa bez uciekania się do teologii.

W dyskusji m. in. ks. dr W. Hładowski poparł częściowo tezę Latourelle'a dotyczącą związku pomiędzy apologetyką a teologią, chociaż zakwestionował jego pogląd na temat zależności apologetyki od teologii.

W drugiej części posiedzenia ks. dr W. Tabaczyński, który powrócił z podróży do Włoch i Francji, zreferował swe spostrzeżenia na temat charakteru wykładów apologetyki na uniwersytetach Gregoriańskim, Laterańskim i św. Tomasza z Akwinu w Rzymie oraz w Instytucie Katolickim w Paryżu. Ks. Tabaczyński stwierdził, iż wykłady takie ujmowane są w tych uczelniach w sposób raczej tradycyjny i nazywane, poza Instytutem Katolickim w Paryżu, wyłącznie mianem teologii fundamentalnej. Następnie ks. Tabaczyński scharakteryzował temat swych aktualnych zainteresowań z zakresu badań apologetycznych, który dotyczy wizji Bernadetty Soubirous z r. 1858, oraz starania, poczynione przez siebie za granicą, w celu wyjaśnienia problemów wstępnych związanych z tym tematem.

3. Posiedzenie w dniu 19 lutego 1968 r. Referat na temat „O strukturze formalnej apologetyki naukowej” wygłosił ks. Z. Ligęza (Łódź). Treść referatu. W związku z zamiarem późniejszego zajęcia się kwestią ewentualnej stosowalności w apologetyce naukowej metody fenomenologicznej charakteryzującej się radykalną bezzałożeniowością, powstaje uprzednie zagadnienie, czy apologetyka nie jest uwikłana w taką założeniowość, co uniemożliwiałoby wprowadzenie na jej teren metody fenomenologicznej. Pytanie to powstaje na tle apologetyki organizowanej w ramach teologii fundamentalnej ujawniającej, jak się okazuje, teologiczny aprioryzm i tendencyjność. Chodzi więc o przeciwstawienie tej apologetyki postaciom

apologetyki usamodzielnionej w stosunku do teologii. Na drodze porównawczej analizy istoty, dążeń, przedmiotu materialnego i formalnego obydwóch dyscyplin docieramy do postaci apologetyki właściwej, która w swojej istocie jest weryfikującą refleksją nad samoobroną chrystianizmu, bowiem czystej, nie-stosowanej, formalnej apologetyki dotychczas nie znamy. Apologetyka taka implikuje równocześnie apologetykę jako naukę przeznaczoną i zdolną do weryfikacji również i innych systemów religijnych, a więc naukę o powszechnym to znaczy ponadwyznaniowym przedmiocie.

Postać apologetyki autentycznej pozwala równocześnie wyświetlić formalne elementy takiej apologetyki. Rozważania te stanowią kolejną próbę usuwania utrzymujących się ciągle jeszcze nieporozumień wynikających z sąsiedztwa teologii fundamentalnej i apologetyki religioznawczej. Równocześnie jest to kompleks zagadnień, które przed przystąpieniem do zajęcia się sprawą wykorzystania metody fenomenologicznej dla apologetyki domagają się uprzedniego rozwiązania, by umożliwić samą sensowność stawiania problemu stosowalności metody fenomenologicznej w apologetyce naukowej. Na sensowne nawet postawienie tego zagadnienia teologia fundamentalna raczej nie pozwala.

W dyskusji m. in. ks. dr W. H ł a d o w s k i zwrócił uwagę na istnienie dwóch odmian teologii fundamentalnej, jednej posługującej się już metodą apologetyczną i drugiej posługującej się jeszcze metodą teologiczną. Ks. Hładowski zakwestionował także utożsamianie apologetyki naukowej z apologetyką totalną, gdyż pojęcie pierwszej ma niewątpliwie szerszy zakres i nie wyczerpuje się na pojęciu drugiej.

Ks. adiunkt J. M y ś k ó w wskazał na relatywność pojęcia nauki w związku z jej różnymi ujęciami i definicjami.

Ks. prof. W. K w i a t k o w s k i zwrócił uwagę na potrzebę stosowania jednoznacznych określeń apologetyki. Określenie apologetyki mianem teologii fundamentalnej jest na pewno niewłaściwe. Ale charakter teologiczny lub pozateologiczny nauki oznaczanej tym mianem wynika nie z samej nazwy, ale

z traktowania przez nią Pisma św., Magisterium Kościoła itd. w sposób teologiczny lub pozateologiczny.

Ks. dr S. Grzechowiak zakwestionował realną możliwość stosowania metody fenomenologicznej w apologetyce w oderwaniu od wszelkich założeń, jak postulował prelegent, to bowiem nie jest możliwe ze względów psychologicznych.

Ks. prof. R. Paciorkowski przyznał, iż osiągalność pełnej obiektywności w badaniach naukowych jest ze względów psychologicznych rzeczą niezmiernie trudną i dyskusyjną. Świadczą o tym rozbieżności w zakresie wyników badań przeprowadzonych nad takim samym problemem przez badaczy pochodzących z różnych środowisk światopoglądowych.

Ks. prof. W. Kwiatkowski podkreślił, iż w badaniach naukowych istotną rolę pełni nie światopogląd badacza, ale jego bezsporna wierność w stosunku do przyjętej metody naukowej. Ks. W. Hładowski, rozwijając tezę powyższą, wskazał, iż analiza konkretnej myśli naukowej prowadzić winna zawsze do wyświetlenia wszystkich przesłanek tej myśli, a tym samym kwestii wierności dla przyjętej metody.

W ostatnich wypowiedziach (ks. ks. J. Myśków, S. Grzechowiak, W. Hładowski, Z. Ligęza) podkreślono postulat maksymalnego zawężania przymieszki subiektywizmu w badaniach apologetycznych mimo wewnętrznych i zewnętrznych trudności w realizacji tego postulatu. Tym się też uzasadnia zainteresowanie prelegenta kwestią stosowania w apologetyce metody fenomenologicznej jako metody z istoty swej żądającej oderwania od wszelkich założeń uprzednich.

4. Posiedzenie w dniu 29 kwietnia 1968 r. Referat na temat „O historyczności objawienia bożego według R. Bultmanna” wygłosił ks. dr W. Hładowski (Drohiczyn). Treść referatu. Bultmann wbrew stanowisku szkoły liberalnej uznaje historyczną realność objawienia bożego w sensie wydarzenia dokonanego poza naszą świadomością. Jednak pojmuje tę historyczną realność objawienia w swoisty sposób wyznaczony przez przyjęte założenia: objawienie boże jako bezpośrednia interwencja Bo-

ga w historii nie jest dane w obiektywnie stwierdzonych znakach („historisch”), lecz tylko w osobistym spotkaniu („geschichtlich”), które stanowi wiara.

W dyskusji m. in. ks. prof. W. Kwiatkowski scharakteryzował sylwetkę naukową Bultmanna jako teologa, biblisty i filozofa — egzystencjalisty, zaliczając go wraz z Dibeliussem do egzegetów nowotestamentalnych hołdujących szkole „Formgeschichte”. Bultmann jako egzegata stosuje zasadę interpretacji źródeł (ewangelii synoptycznych) „per formam ad normam”. Dopiero na drugim etapie zajmuje stanowisko teologa protestanckiego, fideisty. Egzegezę podbudowuje filozofią egzystencjalną w ujęciu Heideggera.

Ks. W. Hładowski stwierdził, iż Bultmann nie przyjmuje dosłownie twierdzeń luterskich, lecz dochodzi do podobnych sformułowań na gruncie egzystencjalizmu.

Ks. adiunkt J. Myśków zwrócił uwagę na doniosłość kwestii semantyki na terenie egzegezy biblijnej, tj. uzgadniania znaczeń terminów naukowych tu stosowanych. Dyskusję z Bultmannem należy ustawić na płaszczyźnie semantycznej, a więc na płaszczyźnie ścisłych określeń stosowanych przezeń terminów. Ks. Myśków wskazał także na religioznawczo-filozoficzny charakter interpretacji ewangelicznych dokonywanych przez Bultmanna.

Ks. prof. R. Paciorewski wymienił dwie trudności, które stoją na drodze do nawiązania konstruktywnej dyskusji z Bultmannem: 1. specyficzny język Bultmanna, 2. kontrowersyjne założenia egzystencjalnej interpretacji źródeł. Za pozytywny element Bultmannowskiej konstrukcji myślowej można uznać wyeksponowanie większe niż dotychczas rysu personalistycznego w objawieniu. Rys ten jednak był już wcześniej uwzględniany przez teologów katolickich.

Ks. W. Hładowski zwrócił uwagę na specyfikę naukowego języka Bultmanna wywodzącą się z filozofii egzystencjalnej Heideggera. Znajomość tej specyfiki pozwala rozumieć też właściwie charakter interpretacji egzegetycznej Bultmanna. Egzystencjaliści, do których zalicza się Bultmann, świadomie

rezygnują z uprawiania teorii poznania, ale mimo to używają obcych im pojęć z zakresu tejże teorii (jak pojęcie natury lub istoty). Zdaniem ks. H ł a d o w s k i e g o każda nauka ma prawo wprowadzać określone założenia, byleby czyniła to w sposób jawny. Bultmann wyraźnie też wskazuje na pojęcia filozofii Heideggera jako przesłanki dla swego myślenia naukowego.

Ks. prof. W. K w i a t k o w s k i stwierdził, w nawiązaniu do poprzedniej wypowiedzi, iż jest rzeczą niedopuszczalną wprowadzanie filozofizmów na płaszczyznę badań egzegetycznych, natomiast wolno i trzeba stosować tu zasady logiki formalnej.

5. Posiedzenie w dniu 17 czerwca 1968 r. Referat na temat „Logiczna wiarygodność świadectwa chrześcijańskiego w ujęciu J. Guittona” wygłosił ks. dr S. G r z e c h o w i a k (Gniezno). Treść referatu. Myśl apologetyczna Guittona, mocno podporządkowana idei powrotu do źródeł, koncentruje swą uwagę na problematyce świadectwa chrześcijańskiego, które pozostaje w bliskim związku z ogólną problematyką świadectwa jako środka przekazywania prawdy. Guitton podkreśla ogólną zależność świadectwa od osoby oraz jej cech intelektualnych i moralnych. Można przyjąć za pewnik w świetle wyników odnośnych badań psychologicznych, że wiarygodne są tylko takie świadectwa, które odznaczają się zgodnością co do pryncypialnych elementów treści, a jednocześnie różnią się co do mniej istotnych szczegółów. Tę zasadę należy odnieść także do świadectwa chrześcijańskiego. Analizując poznawalność świadectwa chrześcijańskiego i jego wiarygodności, Guitton stwierdza na wstępie, iż poznanie takiego świadectwa jest zawsze aktem określonej osoby ludzkiej o właściwych jej cechach poznawczych. Stąd wynika egzystencjalny charakter takiego poznania.

W związku z tym Guitton wysuwa następujące postulaty wobec osoby poznającej świadectwo: a) postulat maksymalnego zobiektywizowania postawy poznawczej, b) postulat badania świadectwa w świetle zasady przyczynowości minimalistycznej i przyczynowości proporcjonalnej, c) postulat nie wiąża-

nia się przy badaniu świadectwa z autorytetem i kompetencjami świadka. Przyjmując wyżej wymienione zasady Guitton wskazuje na konieczność brania pod uwagę przy badaniu wiarygodności świadectwa chrześcijańskiego dwóch jego aspektów: logiki świadectwa, mającej charakter pozytywny i wskazujący na warunki, jakim powinno odpowiadać świadectwo wiarygodne, oraz dialektyki świadectwa, mającej charakter negatywny oraz analityczny wobec możliwych postaw umysłu w stosunku do świadectwa chrześcijańskiego. Wymienione tezy Guittona wskazują wyraźnie na decydującą rolę czynnika osobowego w świadectwie i jego poznaniu. Tezy Guittona, chociaż przeznaczone dla szerszego kręgu odbiorców i ustawione raczej pod kątem praktycznym, mają z pewnością wartość także dla apologetyki naukowej.

W dyskusji m. in. ks. prof. W. Kwiatkowski stwierdził, iż tezy Guittona, omówione przez prelegenta, nie zawierają z naukowego punktu widzenia nic nowego. To wszystko, co twierdzi Guitton, było już głoszone przez scholastyków. Zaslugą Guittona jest jedynie popularyzacja tych tez w obecnym środowisku francuskim. Poza tym można w omówionym stanowisku Guittona znaleźć wiele punktów niejasnych.

Ks. prof. R. Paciorewski wskazał 1. na przykłady zbieżności ustalonych przez Guittona wniosków z tezami apologetyki tradycyjnej (postulat przygotowania postawy badacza, względnie mentalności środowiska, wśród którego powstały ewangelie itd.); 2. na odchylenia w terminologii Guittona, dotyczącej świadectwa w zestawieniu z terminologią tradycyjną (wydarzenie, zjawisko, fakt, akt); 3. na budzące zastrzeżenia deprecjonowanie przez Guittona dokumentacji o wydarzeniu, zarejestrowanej przez środki, jakimi rozporządza współczesna technika, na korzyść świadectwa złożonego przez zaangażowaną osobę.

Ks. prof. W. Kwiatkowski przypomniał, iż dla apologetyki kluczowym problemem jest nie tyle problem wiarygodności, ile ważniejszy od niego problem wiaropowinności (credentitas).

W roku ak. 1968/69 odbyły się dwa posiedzenia zespołowej katedry apologetyki.

1. Posiedzenie w dniu 24 lutego 1969 r. Referat na temat „Apologetyka religioznawcza jako nauka właściwa” wygłosił ks. Z. Ligęza (Łódź). Treść referatu. Omawianie apologetyki religioznawczej zostało tu ograniczone do ściśle oznaczonego zakresu, mianowicie do przedstawienia jej jako nauki właściwej na tle porównawczego zestawienia z teologią fundamentalną, którą nazwano apologetyką teologiczną względnie teologizującą.

Ta druga postać apologetyki, jako osobliwego typu nauka teologiczna, wywołuje w konsekwencji niemożliwe do przecięcia antynomie. Posługując się metodą nieteologiczną, nie dociera do twierdzeń teologicznych, o które w niej jako nauce teologicznej chodzi. Natomiast uzasadniając objawienie jako fakt podstawowy teologicznie, tzn. z punktu widzenia objawienia, popełnia błąd *petitio principii*. W obu wypadkach apologetyka ta nie posiada jednolitej struktury wewnętrznej, co uniemożliwia organizowanie jej jako nauki właściwej.

Problematykę apologetyki religioznawczej stanowi kwestia obiektywnej wartości roszczeń apologijnych poszczególnych religii, która wyłania się jako formalny wynik badań religioznawczych, tworząc właściwe zagadnienia apologetyczne. Apologetyka ta wchodzi do rzędu dyscyplin religioznawczych jako nauka autonomiczna. Będąc nauką typu weryfikującego, przy podejmowaniu swego zagadnienia wyklucza filozoficzną i wyznaniowo-teologiczną determinatę i jak każda nauka właściwa zdolna jest do prawidłowej organizacji swych badań. W dyskusji m. in. ks. doc. J. Myśków potwierdził tezę prelegenta przyznającą założeniowy charakter współczesnej teologii fundamentalnej, powołując się przy tym na wyraźne oświadczenia, jakie na ten temat złożyli Latourelle i Bouillard, czołowi jej przedstawiciele.

Ks. prof. R. Paciorowski wskazał na względność samych określeń teologia fundamentalna, apologetyka, ponie-

waż nie nazwy są tu ważne, ale sam charakter badań przez nie określonych.

Ks. doc. J. N o s o w s k i podkreślił odniesienie apologetyki religioznawczej do apologii różnych religii i jej ważne znaczenie dla teologii.

Ks. dr W. T a b a c z y ń s k i wysunął propozycję, ażeby teologii fundamentalnej, jeśli przyjąć jej charakter założeniowy, przyznać po prostu rolę współczesnej apologii chrystianizmu, a apologetyce religioznawczej rolę nauki właściwej, badającej wartość krytyczną tej zwłaszcza apologii; tak rozumiana teologia fundamentalna stanowiłaby zatem przedmiot materialny dla apologetyki religioznawczej.

2. Posiedzenie w dniu 14 kwietnia 1969 r. Na wstępie w uzupełnieniu kontynuowanej dyskusji z zebrania poprzedniego ks. prof. W. Kwiatkowski podkreślił brak uzasadnienia w używaniu nazwy teologia fundamentalna na oznaczenie badań weryfikujących samoobronę chrystianizmu, natomiast stwierdził poprawność nazwy apologetyka na oznaczenie takich właśnie badań. Ks. prof. K w i a t k o w s k i z pełnym uznaniem odniósł się też do wysuniętej uprzednio propozycji, ażeby teologię fundamentalną o charakterze założeniowym uznać za współczesną apologię chrystianizmu i tym samym za przedmiot materialny badań apologetyki właściwej.

Z kolei dwaj prelegenci ks. dr T. M i k s a i ks. doc. J. N o s o w s k i przedstawili swoje uwagi krytyczne na temat pracy zbiorowej „Zarys dziejów religii” (Warszawa 1968, wyd. „Iskry”, s. 1037 + 40).

Ks. Miksa dał uwagi ogólne, a zwłaszcza omówił wstęp tej pracy napisany przez J. Kellera.

Treść uwag ks. Miksy. Wydanie pierwsze *Zarysu dziejów religii* ukazało się w r. 1964. Wydanie drugie (1968) różni się od pierwszego objętością, doborem autorów, nowym układem książki, obejmującej wszystkie religie w przekroju historyczno-geograficznym, przeróbką licznych opracowań, pominięciem niektórych a wprowadzeniem nowych. M. in. artykuł A. Świenko, *Wierzenia pierwotne a problem pochodzenia re-*

ligii, będący wstępem do pierwszego wydania, zastąpiono artykułem J. Kellera, *Religia* (pojęcie, geneza, klasyfikacja, struktura, 9—41, który stanowi wstęp do wydania drugiego. Wymieniony artykuł Kellera cechuje się ogólnikowym ujęciem, brakiem jakiegokolwiek bibliografii, o którą dopominają się chociażby zapożyczenia dostrzegalne na każdej niemal stronie, tonem miejscami sarkastyczno-lekceważącym i aprioryzmem wielu zawartych tu stwierdzeń. Ponadto autor artykułu wikła się w niekonsekwencjach i sprzecznościach. Np. pisząc o religii stwierdza, że elementem wspólnym, istotnym, typowym dla wszystkich religii jest swoistego rodzaju wartość: to, co święte — *sacrum*. Przyjmując, że *sacrum* jest przedmiotem właściwym religii, czyli innym od przedmiotu nauk przyrodniczych i filozoficznych autor mimo to wyrokuje (21. 41), że i funkcje religii przejmują i przejmie nauka i filozofia, kapłan zaś zastąpi uczonego, filozof, prawnik, lekarz. W innym np. miejscu wyraża opinię, iż nie jest możliwe wykrycie początku wszelkich wierzeń i stworzenie jakiejś teorii wyjaśniającej taki początek (17), a mimo to twierdzi dalej, iż marksistowska teoria religii wykazuje, że religia pojawia się wprawdzie w zamierzonych czasach, ale istniał jakiś początkowy okres, w którym ludzie nie wyznawali jeszcze żadnej religii (34). Przykładów takich sprzeczności można wskazać wiele.

Praca „Zarys dziejów religii” ze względu na jej rodzaj i rozmiary jest nowością na gruncie polskiego religioznawstwa. By mogła ona jednak liczyć się jako pozycja wzbogacająca polską literaturę naukową z tej dziedziny, powinna być poddana dalszemu gruntownemu przepracowaniu.

W dyskusji nad wypowiedzią ks. Miksy m. in. ks. prof. W. K w i a t k o w s k i podkreślił błędne stanowisko autorów omawianej pracy w odniesieniu do struktury religii, w której, w myśl wyników badań religioznawczych, czynnikiem pierwszym i kierowniczym jest idea, tj. poznanie religijne, a nie kult jak głosi autor wstępu pracy. W ślad za ideą dopiero następuje kult i organizacja.

Ks. T. Miksa wskazał na wyraźnie subiektywne stanowisko

autora wstępu pracy, który zdecydowanie i bez dowodu neguje obiektywizm wszelkiego poznania religijnego.

Ks. doc. J. M y ś k ó w przypomniał, iż w 1965 r. po ukazaniu się pierwszego wydania omawianej pracy odbyła się specjalna dyskusja na jej temat, wydrukowana potem w *Euhemerze*. W dyskusji tej, w której uczestniczyło grono religioznawców reprezentujących światopogląd ateistyczny, krytykowano pewne sformułowania zawarte w tej książce oraz szereg jej braków (jak np. pominięcie kwestii społecznej funkcji religii, warunków istnienia i zaniku religii i in.), zalecając odpowiednie zmiany w jej drugim wydaniu.

Ks. prof. R. P a c i o r k o w s k i podkreślił szereg rażących braków metodologicznych występujących w omawianej pracy, ale także słuszność niektórych uwag krytycznych w niej zawartych, dotyczących badań religioznawczych przeprowadzonych przez uczonych związanych z katolicyzmem (np. uwagi dotyczące obserwacji i wniosków dokonanych przez W. Schmidta, który w sposób zbyt uproszczony przynosił fakty stwierdzone w religijności ludów pierwotnych, aktualnie jeszcze istniejących, na religijność ludów dawno już nieistniejących).

Z kolei ks. doc. J. N o s o w s k i dał własne uwagi na temat pracy „Zarys dziejów religii”, a zwłaszcza omówił rozdziały poświęcone religii islamu. Treść uwag ks. Nosowskiego. Artykuły zawarte w omawianej pracy, poświęcone religiom świata, różnią się między sobą bardzo zarówno pod względem objętości, poziomu wartości naukowej, doboru materiałów źródłowych, jak i pod względem formalnym, mianowicie punktem widzenia autorów i aspektem, pod jakim referowali poszczególne systemy religijne. Tak więc opracowania dotyczące religii bądź najstarszych, bądź już wymarłych np. religii Mezopotamii (R. Ranoszek), Persji (F. Machalski), religii klasycznych, religii pierwotnych Europy, są przedstawione od strony treści wierzeń i od strony przejawów kultycznych. Natomiast religie o zasięgu światowym, zwłaszcza odgrywające w dobie obecnej doniosłą rolę w stosunkach międzynarodowych i wewnętrzno-społecznych w poszczególnych krajach, przedstawione są raczej w ujęciu metody marksistowskiej, tzn. w aspekcie funkcji

zewnątrznospołecznych tychże religii przy niemal całkowitym pominięciu zasadniczej i istotnej dla tych religii treści ideologiczno-wierzeniowej. Odczuwa się to zwłaszcza wyraźnie w obydwu artykułach o religii mahometkańskiej zarówno E. Szymańskiego, ujmującego islamizm w jego aspekcie genetycznym i ekspansywno-rozwojowym, jak i prof. J. Bielawskiego, naświetlającego nie tyle samą treść doktrynalną mahometanizmu, ile jego przejawy i formy społeczne, zewnętrzne, rzutujące na kształtowanie się poszczególnych społeczności mułmańskich w różnych krajach Azji, Afryki i Europy.

W dyskusji, po wypowiedzi ks. Nosowskiego, m. in. ks. T. Miłkosa potwierdził zdanie prelegenta o pomijaniu w omawianej pracy wykładu doktryny poszczególnych religii. To samo dotyczy części pracy poświęconej katolicyzmowi, gdzie nie tylko nie pisze się o doktrynie katolicyzmu, ale nawet o Chrystusie i przypisuje się religii chrześcijańskiej, bez uzasadnienia, charakter wyłącznie mistyczny.

Ks. J. Miśkó w wskazał na szereg pozytywnych osiągnięć ze strony badań religioznawczych związanych z marksizmem w dziedzinie rejestrowania faktów, ale jednocześnie na ciągle, sprzeczne z metodą naukową, odwoływanie się z ich strony do przesłanek filozofii marksistowskiej w dziedzinie dokonywanych uogólnień. Tak więc traktuje się tu religię jako swego rodzaju nadbudowę społeczną w stosunku do określonej tzw. bazy w zakresie stosunków społeczno-ekonomicznych.

Ks. prof. R. Paciorewski zwrócił uwagę na dwa poziomy popularny i naukowy wśród prac z dziedziny religioznawstwa ukazujących się u nas w wydawnictwach państwowych. Omawiany tu „Zarys dziejów religii” nie może być zaliczony do prac na tym drugim poziomie, ale istnieją pozycje pochodzące z tych wydawnictw (tzw. seria R), którym można przyznać charakter naukowy (np. M. Eliade, Traktat o historii religii, tłum. z franc. J. Wierusz-Kowalski, Warszawa 1966).

Na marginesie posiedzenia ks. mgr K. Hoffmann złożył sprawozdanie ze swojej podróży naukowej do NRD. Treść sprawozdania. Na zaproszenie różnych przedstawicieli ekume-

nizmu z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a zwłaszcza na zaproszenie konferencji profesorskiej Katolickiej Akademii Teologicznej w Erfurcie, ks. mgr K. Hoffmann jako wykładowca teologii ekumenicznej przy katedrze apologetyki ATK wygłosił na terenie NRD szereg prelekcji z zakresu ekumenizmu (m. in. w dn. 27 lutego 1969 r. w Wolmirsleben k. Magdeburga, w dn. 5 marca tegoż roku w Huysburgu k. Halberstadt, w dn. 9 marca w Bad Kösen, w dn. 10 marca w Erfurcie). Poza wykładami przeprowadził on też szereg rozmów na tematy ekumeniczne z różnymi przedstawicielami zarówno Kościoła jak i ekumenizmu w ogóle. W związku z wygłoszonymi prelekcjami ks. Hoffmanna na terenie NRD środowisko naukowe uniwersytetu w Bochum okazało zainteresowanie systemem apologetyki totalnej ks. W. Kwiatkowskiego.

opracował ks. W. Tabaczyński